

31 stycznia. O. Jacek Salij OP komentuje dzisiejszą Ewangelię

(Hbr 10, 32-39)

(Hbr 10, 32-39)

Przypomnijcie sobie dawniejsze dni, kiedy to po oświeceniu wytrzymaliście wielkie zmaganie, to jest udręki, już to wystawieni publicznie na szyderstwa i prześladowania, już to stawszy się towarzyszami tych, którzy to przeżywali. Albowiem współcierpieliście z uwięzionymi, z radością przyjęliście rabunek waszego mienia, wiedząc, że sami posiadacie majątek lepszy i trwały. Nie wyzbywajcie się więc waszej ufności, która znajduje wielką odpłatę. Potrzebujecie bowiem wytrwałości, abyście po wypełnieniu woli Bożej dostąpili spełnienia obietnicy. «Jeszcze bowiem krótka, bardzo krótka chwila, i przyjdzie Ten, który ma nadejść, i nie spóźni się. A mój sprawiedliwy dzięki wierze żyć będzie, jeśli się cofnie, nie znajdzie dusza moja w nim upodobania».

My zaś nie należymy do odstępców, którzy idą na zatracenie, ale do wiernych, którzy zbawiają duszę.

(Ps 37 (36), 3-4. 5-6. 23-24. 39-40 (R.: por. 39a))

Ref: Zbawienie prawych pochodzi od Pana

Miej ufność w Panu i czyń to, co dobre,
a będziesz mieszkał na ziemi i żył bezpiecznie.
Raduj się w Panu,*
a On spełni pragnienia twego serca.

Ref: Zbawienie prawych pochodzi od Pana

Powierz Panu swą drogę,
zaufaj Mu, a On sam będzie działał.
On sprawi, że twa sprawiedliwość zabłyśnie jak światło,
a prawość twoja jak blask południa.

Ref: Zbawienie prawych pochodzi od Pana

Pan umacnia kroki człowieka
na drodze, która jest miła dla niego.
A choćby upadł, nie będzie leżał,
bo jego rękę Pan podtrzyma.

Ref: Zbawienie prawych pochodzi od Pana

Zbawienie sprawiedliwych pochodzi od Pana,
On ich ucieczką w czasie utrapienia.
Pan ich wspomaga i wyzwala,
wyzwala od występnych i zachowuje,
On bowiem jest ich ucieczką.

Ref: Zbawienie prawych pochodzi od Pana

Aklamacja

Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi,
że tajemnice królestwa objawiłeś prostaczkom.

(Mk 4, 26-34)

«Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy, nasienie kiełkuje i rośnie, sam nie wie jak. Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. Gdy zaś plon dojrzeje, zaraz zapuszcza sierp, bo pora już na żniwo».

Mówił jeszcze: «Z czym porównamy królestwo Boże lub w jakiej przypowieści je przedstawimy? Jest ono jak ziarno gorczycy; gdy się je wsiewa w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi. Lecz wsiane, wyrasta i staje się większe od innych jarzyn; wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki podniebne gnieźdzą się w jego cieniu».

W wielu takich przypowieściach głosił im naukę, o ile mogli ją rozumieć. A bez przypowieści nie przemawiał do nich. Osobno zaś objaśniał wszystko swoim uczniom.

Komentarz

To nie rolnik daje wzrost ziarnu. Ale jeżeli rolnik nie uprawi pola i go nie obsieje, ziarno nie wyrośnie. Podobnie to nie rodzice dają wiarę swoim dzieciom, wiara jest darem Bożym. Ale jeżeli matka i ojciec nie pielęgnują atmosfery religijnej w rodzinie, jeżeli nie troszczą się o religijne wychowanie dzieci, ich dzieci nie wyrosną na ludzi wierzących.

Dzisiejsze słowa Pana Jezusa świetnie pokazują, że wzrost jest naturalnym stanem wiary - że wiara powinna w nas rosnąć i dojrzewać. Kiedy byliśmy dziećmi, do wiary mogła nas skłaniać tajemnicza i poruszająca nasze serca atmosfera kościoła, albo czuliśmy się pociągnięci do naśladowania wiary naszych rodziców. Z czasem człowiek utwierdza się w wierze poprzez doświadczenie modlitwy oraz poprzez doznawanie na co dzień opieki Bożej, poprzez przekonywanie się codziennie na nowo, jak słusznie jest liczyć się z Bożymi przykazaniami i je zachowywać. Wiarę w pełni dojrzałą poznać po tym, że serce człowieka wypełnione jest miłością do Boga, miłością bezinteresowną i niezależną od pogody.

Papież Grzegorz Wielki, objaśniając dzisiejszą przypowieść, próbował nawet kolejne etapy rozwoju pszenicy połączyć z kolejnymi etapami rozwoju naszej wiary. Mówił tak: Kiedy w naszym sercu pojawiają się dobre pragnienia, to tak jakby ziarno zostało rzucone w naszą glebę. Kiedy człowiek przestrzega w pełni Bożych przykazań i stara się czynić dobro, to w swojej wierze staje się jakby źdźbłem pszenicy. A kiedy człowiek w czynieniu dobra jest już utwierdzony i rzeczywiście to dobro czyni stosownie do swoich możliwości, to tak jakby kłos wypuścił. Wreszcie kiedy my sami przemieniamy się w dobry owoc miłości podobający się samemu Bogu, to tak jakbyśmy byli w naszej wierze już kłosem dojrzałym.

A wszystko to dzieje się mocą łaski Bożej. Jak to powiedział Pan Jezus w dzisiejszej przypowieści: „Ziemia sama z siebie wydaje plon: najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie”.

o. Jacek Salij OP